

Nekrologi

ZYGMUNT LISOWSKI

(1880—1955)

Mamy do zanotowania niepowetowaną stratę spowodowaną przez śmierć dra Zygmunta Lisowskiego, długoletniego i zasłużonego profesora prawa rzymskiego Uniwersytetu Poznańskiego i prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, któremu kilka słów przychodzi nam poświęcić, należał on bowiem do ludzi, których w Polsce mało, bo prawem rzymskim naukowo rzadkie tylko wyjątki w naszym kraju się zajmują, przez co tym większa dotknęła nas strata.

Zygmunt Lisowski, syn Władysława i Michaliny Czczot-Nowosieleckiej, urodził się w Krakowie 13 listopada 1880 r., brakowało mu zatem w chwili śmierci okrągło pół roku do jubileuszowych 75 lat. Zdolny od urodzenia chłopiec, miał możliwość kształcenia się, ojciec jego bowiem dobry prawnik, prezes Izby adwokackiej w Krakowie, bardzo wzięty adwokat, prowadził rozległą kancelarię, głównie w sprawach cywilnych, mógł więc dać synowi swemu głębokie wykształcenie. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnym mieście, wpisano go do gimnazjum św. Anny w Krakowie, zwanego także Nowodworskiego, założonego w r. 1588 i częściowo uposażonego przez Bartłomieja Nowodworskiego w r. 1617, stąd nazwa zakładu szkolnego znanego w całym kraju z specjalnego doboru sił nauczycielskich, które w tej szkole były czynne, jak: Leon Kulczyński, długoletni dyrektor, Teofil Ziemba, nauczyciel literatury polskiej, Antoni Wierzejski, nauczyciel nauk przyrodniczych, August Sokołowski historyk, Jan Czubek filolog, Juliusz Miklaszewski historyk, Jan Leniek historyk, Józef Limbach przyrodnik, docenci, profesorowie Uniwersytetu, niektórzy późniejsi członkowie Akademii Umiejętności.

Lisowski uczył się dobrze, z zapałem i ukończył gimnazjum z odznaczeniem w r. 1898, po czym zapisał się jako słuchacz zwyczajny na wydział prawno-polityczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, oddając się studiom prawniczym i historycznym. W tym czasie na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładali prawnicy: Franciszek Piekosiński, Bolesław Ulanowski, Stanisław Wróblewski, Fryderyk Zoll starszy oraz historycy: Stanisław Smolka i Wincenty Zakrzewski. Zygmunt Lisowski nabrał tu zamiłowania do pracy naukowej. Po zdaniu przepisanych egzaminów państwowych uzyskał 29 lipca 1904 r. doktorat prawa. Dla pogłębienia studiów specjalnie nad prawem rzymskim udał się zaraz jeszcze tegoż roku do Paryża, gdzie brał czynny udział w seminarium prawa rzymskiego Audiberta w Collège de France, uczęszczał na ćwiczenia w epigrafice łacińskiej prof. Cagnate i słuchał wykładów o kulturze i literaturze łacińskiej prof. Boissiera; w Ecole pratique des Hautes Etudes u prof. Jacoba ćwiczył się w paleografii i pogłębiał starożytności greckie pod kierunkiem prof. Hauscouliera. Po powrocie z Paryża do kraju wstąpił do służby referendarskiej 17 października 1905 do Gal. Prokuratorii Skarbu i był przydzielony do jej ekspozytury w Krakowie. Prokuratoria gromadziła wówczas u siebie najzdolniejszą młodzież prawniczą i była wylegarnią profesorów wydziałów prawa na uniwersytetach małopolskich, a nawet na innych wydziałach, jak np. Witold Rubczyński, profesor filozofii Uniwersytetu Jag. Na rok szkolny 1906/7 wyjechał Lisowski za urlopem na dalsze studia, tym razem do Lipska, gdzie pracował pod kierunkiem prof. Mittheisa nad prawem rzymskim, u prof. Wilckena nad papirologią i u prof. Steindorffa nad egiptologią. Po powrocie do kraju pracował dalej w Prokuratorii Skarbu

i posuwał się w drabinie urzędniczej awansując kolejno na stopień koncepcisty w 1909, adiunkta w 1911, sekretarza w 1916 a ostatnio radcy w 1919 r. W międzyczasie złożył egzaminy zawodowe: prokuratorski czyli fiskalny w 1908, i adwokacki w 1916 r. W czasie pierwszej wojny światowej od czerwca 1916 przydzielony był do Centrali Gospodarczej Odbudowy Galicji, gdzie był kolejno referentem, kierownikiem departamentu, a ostatnio kierownikiem sekcji szkód wojennych.

Habilitował się w zakresie prawa rzymskiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jag. w październiku r. 1916, a po uzyskaniu *venia legendi* wykładał jako docent przez rok szkolny 1917/18 prawo rzymskie. Od 1 kwietnia 1919 powołany na profesora nadzwyczajnego prawa rzymskiego na organizującym się wówczas nowym Uniwersytecie Poznańskim, nazwanym początkowo Piastowskim, a od 1 stycznia 1921 został profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu. W r. 1923 jako prorektor przemawiał prof. Lisowski 21 października na uroczystości inauguracyjnej roku szkolnego i zdawał sprawę z działalności Uniwersytetu za r. 1922/23. W latach 1921/22, 1931/32, 1932/33, 1945/46 i 1946/47 był dziekanem Wydziału Prawa, a w r. 1923/24 wybrany został rektorem Uniwersytetu Poznańskiego. Jako dziekan w r. 1921/22, zajmuje się organizacją swego Wydziału, który był wtedy niekompletny, bo brakowało mu jeszcze kilku profesorów niektórych ważnych przedmiotów. W czasie II wojny światowej przebywał w Krakowie i brał udział w tajnym nauczaniu (z powodu zamknięcia Uniwersytetu Jag. przez Niemców, jako jedyny egzaminator studentów z prawa rzymskiego).

Po klęsce niemieckiej wrócił do Poznania, gdzie objął z powrotem normalne wykłady prawa rzymskiego od jesieni 1945, a później funkcję dziekana, którą sprawował do roku 1947. Od 1 marca 1951 r. przeniesiony został w stan spoczynku, ale z Uniwersytem utrzymywał nadal żywe stosunki, miał bowiem powierzone dalsze wykłady prawa rzymskiego, które prowadził prawie do ostatnich dni przed śmiercią 17 maja 1955 r. Jego wykłady z prawa rzymskiego i cywilnego prowadzone były w sposób zajmujący i żywy. Wiele starań wkładał w przygotowanie seminariów i seminariów. Był sumiennym, wymagał dużo, ale równocześnie był życzliwym egzaminatorem oraz przewodniczącym komisji egzaminacyjnej I roku studentów. Przez 23 roczniki akademickie przeszło 10 000 studentów ukończyło studia prawnicze pod kierunkiem prof. Lisowskiego.

Już w czasach akademickich pracował z chęcią społecznie jako członek różnych stowarzyszeń akademickich. W późniejszych czasach jako profesor nie usuwał się od pracy społecznej: od maja r. 1919 czynny był w komisji Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, a od grudnia 1920 należał do Kuratorium Opieki nad Młodzieżą Akademicką Uniwersytetu Poznańskiego. W r. 1937—39 był członkiem Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego w Warszawie z ramienia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; od r. 1938 był delegatem Pol. Akademii Umiejętności do Kuratorium Fundacji Zakładów Kórnickich, a od r. 1945—1950 prezesem tegoż Kuratorium. Był prof. Lisowski współpracownikiem Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności (Sekcji historii prawa i prawa współczesnego); w r. 1945 wybrano go członkiem korespondentem, a roku 1950 członkiem czynnym krajowym tejże Akademii. Był także członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i członkiem Société d'histoire de droit w Paryżu. Od r. 1937 był komandorem orderu odrodzenia Polski, a w lipcu 1948 otrzymał złoty krzyż zasługi za prace badawcze i organizacyjne na polu nauki. W latach 1927—1939 był sekretarzem generalnym Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk. Jako członek zarządu i redaktor wydawnictw Komisji Historycznej PTPN od r. 1921, miałem sposobność bliżej poznać i patrzeć na sumienną i gorliwą pracę prof. Lisowskiego i na jego dbałość o wewnętrzną i zewnętrzną szatę wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jako sekretarz czytał pilnie wszystkie publikacje Towarzystwa nie tylko humanistyczne, ale przyrodnicze, medyczne, a nawet fizyczne, chemiczne i matema-

tyczne, zwracając niejednokrotnie słuszną uwagę na usterki rzeczowe i stylistyczne. Poza wydawnictwami były i inne sprawy, jak: legat Krzysztofa Mielżyńskiego, Szwantowskich, galeria obrazów, muzeum prehistoryczne, ich pomieszczenie, oddawanie w depozyty Muzeum Wielkopolskiego, robienie odpowiednich kontraktów, dzierżaw mieszkań, duża biblioteka, wymiana wydawnictw itd. Wszystkiemu temu podołał prof. Lisowski pracując z całą sumiennością i gorliwością. Jako długoletni sekretarz zdobył prof. Lisowski także wielkie doświadczenie i znajomość spraw i warunków pracy Towarzystwa, toteż gdy w r. 1945 obrano go prezesem, było to z wielką korzyścią dla instytucji, że na jej czele stanął człowiek spokojny, doświadczony i wytrawny, z dużymi zdolnościami organizacyjnymi, który mógł przy pomocy najbliższych współpracowników, odznaczających się również zdolnościami organizacyjnymi, w r. 1947 doprowadzić do reorganizacji Towarzystwa, polegającej na stworzeniu w nim czterech Wydziałów o ściśle zamkniętej liczbie członków, a mianowicie: 1. Filologicznego, 2. Historii i Nauk Społecznych, 3. Matematyczno-Przyrodniczego, i 4. Lekarskiego, mających podległe sobie komisje naukowe, obejmujące węższe zakresy działania, a tworzone w miarę potrzeby w dowolnej ilości. Organizacja taka została ujęta w statucie Towarzystwa zatwierdzonym przez Urząd Wojewódzki Poznański 13 grudnia 1947 r. W przeciągu kilku ostatnich lat doprowadzono mimo rozlicznych trudności Towarzystwo, pod względem odczytów, referatów, ilości publikacji naukowych i innych przejawów działalności różnego rodzaju, jak urządzanie wystaw, badania geograficzne, przyrodnicze itp., na szczebel rozwoju, na którym nigdy przedtem nie było.

Produkcja naukowa Lisowskiego jest wartościowa. Pisał mało, pracę naukową stawiał wysoko i pojmował poważnie, żądał wiele od drugich, ale i od siebie, stąd był na tym polu oszczędny. Cokolwiek jednak napisał, było dobrze przemyślane, wygładzone i wyczelowane. To można powiedzieć tak o pierwszych jego pracach z papirologii greckiej jak i o późniejszych. Wymienię tu najważniejsze:

Z papirologii greckiej (*Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne* Rocznik XII, Kraków 1912).

Studia nad sposobami nabycia własności w rzymskim Egipcie. (Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie. T. 56. Kraków 1913, s. 179—386).

Prawo rodzinne i spadkowe, uzupełnione w pośmiertnym wydaniu Fryderyka Zolla, Rzymskie prawo prywatne (Pandekta). T. V, s. 80—164, Kraków 1920.

Dwie opinie o rozporządzeniu Prezydenta (Ruch Prawniczy i Ekonomiczny 1927). Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Poznań 1933.

Prawo małżeńskie. Projekt ustawy. Poznań 1934.

Das Recht der Schuldverhältnisse in Polen. (*Zeitschrift für osteuropäisches Recht*. 1935).

Zamoyski czy Sigonius? (Księga pamiątkowa Leona Pinińskiego 1936).

Życie naukowe współczesnego Poznania. (Nauka Polska XXI, Warszawa 1936, s. 135—202).

Noxa und Noxalis actio. (Realenzyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft. Suppl. Bd. VII, 1940).

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w latach 1927—1947. Poznań 1947, s. 66. Kilka uwag o języku polskich ustaw cywilnych. (Przegląd Notarialny, 1948).

La prétendue contradiction entre C. 4. 21. 17 et Inst. 3. 33 pr. (*Revue internationale des droits de l'antiquité* V — Mélanges F. ed Visscher t. IV, 1950).

O prawie rzymskim w korekturze pruskiej (w r. 1589). Uwagi krytyczne. (*Czasopismo Prawno-Historyczne* T. VI, 2 W-wa 1954, s. 194—220).

Prof. Lisowski był nadto autorem kilkudziesięciu recenzji, dzieł i prac przeważnie traktujących o prawie rzymskim, ze wymienię z ostatnich lat F. de Zulueta, R. Taubenschlaga, J. Wisłockiego, a pisanych w językach angielskim, francuskim, niemieckim i polskim, pomieszczanych w Przeglądzie Prawa i Administracji, Czasopiśmie Prawno-Ekonomicznym, Czasopiśmie Prawno-Historycznym. Tego ostatniego czasopisma był członkiem rady redakcyjnej. Artykuły treści prawnej i ekonomicznej pomieszczał w prasie codziennej już w r. 1917. W Komisji Nauk Społecznych PTPN, której był przez długie lata przewodniczącym, i na Wydziale Historii i Nauk Społecznych PTPN, którego był członkiem od czasu jego powstania, wnosił zawsze do dyskusji elementy najbardziej istotne.

Wygląd miał prof. Lisowski poważny, bardzo surowy i twardy, ale to tylko pozornie, bo w gruncie rzeczy był człowiekiem dobrym, życzliwym dla ludzi, zwłaszcza dla uczniów i kolegów, był uczynnym i serdecznym, bez podstępów i fałszu. Był w całym calu człowiekiem prawym, wzorowym obywatelem kraju, prawdziwym humanistą, pełnym licznych zalet i cnót. Postać prof. Lisowskiego pozostanie w naszym sercu i wdzięcznej pamięci przez długie lata jako wzór do naśladowania. Wieść o śmierci prof. Lisowskiego, zmarłego na gruźlicę w dniu 17 maja 1955 r. w Szpitalu Miejskim w Poznaniu, wywołała ogólny żal wśród członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kolegów uniwersyteckich, a zwłaszcza licznych jego uczniów, dla których był prawdziwym ojcem, opiekunem i przyjacielem. W piękny, pogodny dzień 21 maja przeniesiono trumnę ze zwłokami Zmarłego do sali posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w której przez ostatnie 10 lat Zmarły przewodniczył tyle razy Towarzystwu i jego zarządowi. Tu uczczono pamięć i zasługi prof. Lisowskiego i pożegnano po raz ostatni. Żegnali go imieniem Towarzystwa prof. Alfred Ohanowicz, imieniem Polskiej Akademii Nauk prof. Kazimierz Ajdukiewicz, imieniem Uniwersytetu Poznańskiego obecny rektor prof. Jerzy Suszko, imieniem uczniów, prof. Kazimierz Kolańczyk, następca zmarłego na katedrze, wreszcie imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie zmarły był uczniem i docentem, prof. Wacław Osuchowski. Tegoż dnia zwłoki prof. Lisowskiego złożono na wieczny odpoczynek na cmentarzu na Solacu przy licznych udziale publiczności, zwłaszcza uczniów i profesorów Uniwersytetu.

W kilka dni po pogrzebie, w dniu 24 maja, odbyło się uroczyste posiedzenie Wydziału Historii i Nauk Społecznych, na którym przewodniczący Wydziału, dyr. dr Kazimierz Kaczmarczyk w dłuższym przemówieniu podniósł zasługi prof. Lisowskiego położone dla nauki, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a specjalnie dla Wydziału Historii i Nauk Społecznych, podając równocześnie niektóre szczegóły z jego życia.

Kazimierz Kaczmarczyk

JÓZEF WINIEWICZ

Dnia 26 stycznia 1954 roku zmarł w Poznaniu w 82 roku życia drukarz i wydawca poznański, długoletni dyrektor Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego — Józef Winiewicz. Urodzony w Poznaniu, szczerze do tego miasta przywiązany, związał się z nim pracą społeczną, a przede wszystkim swoją pracą drukarza i wydawcy.

Józef Winiewicz odbył naukę drukarską i zdobył mistrzostwo tego zawodu w Poznaniu na przełomie stulecia. W pierwszych latach XX wieku nabywał drogą kupna wraz z bratem swoim Bolesławem, także drukarzem z zawodu, zakład drukarski Tomaszewskiego w Poznaniu. Przedsiębiorstwo to bracia prowadzą wspólnie przez stosunkowo krótki czas, tak że w latach dziesiątych tego stulecia Józef Winiewicz staje się jedynym właścicielem Drukarni Nakładowej Braci Winiewiczów. Zakład rozwija się pomyślnie i wnet staje się jednym z poważniejszych obok drukarni: